

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. m. es. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Łgzempiarz pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-amowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-amowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 833.

Nr 9

Toruń, czwartek 21 stycznia 1926

Rok 4

...Ale w Polsce mogłoby być lepiej.

Pisaliśmy w poprzednim numerze gazety o tem, że dzisiaj wszędzie na świecie panuje wielki niedostatek i bieda, że więc w Polsce dzieje się tylko to samo, co i gdzie indziej.

Ale zarazem zaznaczyliśmy, że w Polsce mogłoby być lepiej, a to dlatego, ponieważ posiadamy w Polsce dość znaczne bogactwa ziemne oraz dość żywności.

Dlaczego zatem jest w Polsce niedobrze?

Dlatego, że niema u nas ludzi dostatecznie sprawnych na kierowników, którzyby sprawami gospodarczymi umieli odpowiednio pokierować, — a także i z innych powodów. A mianowicie dlatego, że u nas jest za wiele leniuchów i za wiele lakomnych na łatwe zyski przedsiębiorców.

Jeżeli się przyjrzymy licznym bogatym i wielkim firmom zagranicznym to przekonamy się, że one do bogactw tych nie doszły od razu, lecz dzięki starannie obmyślonej metodzie, gruntowności i staranności w wykonywaniu zleceń.

Gospodarz nie zbiera zaraz po przeobrażeniu roli, ale nieraz nawet długie lata nad nią pracować musi, nim mu wyjdą plony, jakich się po niej spodziewa.

U nas w Polsce inaczej. U nas zaś niejedynemu przemysłowcowi, albo kupcowi chciałoby być od razu bogatym kapitalistą i dlatego towar wyrabia się marny a ceny śrubuje do niemożliwości, nie dbając wcale o urządzenie ulepszeń w zakładzie.

Jest to racja, że w Polsce obniżyła się dzięki warcholstwu lewicowych uwodzicieli wydajność pracy. Ale z tego nie zawsze wynika, że robotnik istotnie mniej gorliwie pracuje. Wydajność pracy zależy częstokroć od rzekładu i sposobu pracy.

Niejedynemu człowiekowi, jeżeli sobie pracę należyście rozłoży i mądrze się do niej zabierze czasem bez trudu wykona jeszcze raz tyle aniżeli inny, który, jak to mówią „grzebać“ zaczyna i mimo najwyższego wysiłku wcale się naprzód nie posunie.

A u nas tego mądrego systemu, tego mądrego rozkładu pracy niema, ani po fabrykach, ani też w urzędach. I dlatego mimo „napracowania“ i choćby zapracowania się przez robotników i urzędników po biurach pożądanego wyniku nie widać.

I w tym względzie potrzebna jest naprawa.

Swoją drogą warcholstwo, które zaczęło rządzić Polską u samego powstania Polski z gruzów swem bezsensownym ustawodawstwem przyczyniło się do obniżenia wydajności pracy. Wydano bowiem ustawy, która chętnym do pracy grozi karą i to karą surową.

I tak niedawno obiegła wiadomość, że pewien młynarz kazany został na 3 miesiące więzienia zato, że pracował sumiennie, aby wszystkim dostarczyć na czas mąkę i wyżywić swoją liczną rodziną.

Przytem podkreślano fakt, że skazanego za uczciwą i gorliwą pracę nie czeka żadnego ukłaskawienia, jak to się stało np. nawet z najpotworniejszymi zbrodniarzami jakimi byli tacy Wiczorkiewicz i Baginscy, co zamachów dokonywali na gmachy państwowe i urzędzenia kolejowe.

Trudno, aby w takich warunkach zawiła u nas dobrobyt.

Małe wydajność pracy, wysokie wynagrodzenia dla dyrektorów fabryk, żądza gwałtownych zysków oraz nieumiejętność w podziale pracy i niedołęstwo są przyczyną

wysokich cen, braku pracy i niedostatku w kraju.

Tak jest w przedsiębiorstwach prywatnych. A podobnie dzieje się i państwowych. A oprócz tego o przedsiębiorstwach państwowych jest także dużo rozmaitych podejrzeń co do uczciwości niektórych urzędników. Oto jedno z pism poznańskich (Gazeta Pol.) podaje następujący przykład:

Przed świętami odbyła się w Bydgoszczy uroczystość poświęcenia nowej strzelnicy nie tylko dla piechoty ale i dla kawalerji ze wszystkimi wymaganiami technicznymi. Strzelnica ta kosztowała 5000 zł.

Tymczasem w Łomży — podobno — wojskowość poruczyła budowę tej samej strzelnicy, ocale niebo niżej stojącej od bydgoskiej — jakiemuś inżynierowi, który pobral sobie 81 000 złotych. Wprost więc nieprawdopodobne, ale... prawdziwe. Tak się i dzieje. A cóż dopiero dzieć się musi w dostawach, kiedy na jednej strzelnicy można zaoszczędzić 75 000 zł!

Tak to się u nas szafuje pieniędzmi państwowymi i tak się gospodarzy. I czy wtedy się dziwić można, że nam Lieda zagłada w oczy?

I do naszych uszu doszły rozmaite pogłoski o tem, że np. w obrębie drzewnym dzieją się różne rzeczy i że to się właśnie przyczynia do drożyzny obróbki drzewnej, wskutek czego trudno nam o wywóz wyrobów drzewnych zagranicę.

Obcina się i tak niskie pensje urzędników, innych się redukuje, robotnicy nie mają pracy, a u wierzchoła różne nieprawidłowości uchodzą bezkarnie — co więcej, gdy ktośkolwiek smie o nich wspomnieć, to się go karze albo redukuje jeżeli jest urzędnikiem. Trzeboby oszczędność przeprowadzić przede wszystkim u gór.

Niestety tego ogół nie widział dotąd, bo każdy jeno był zapatrzony w obietnice różnych warcholów i wicherzycieli, ale teraz już czas, ażeby wszystkim się otwarły oczy, i aby się u nas rozpoczęła inna gospodarka. Bo choć w niektórych innych krajach Europy jest źle i źle będzie, gdyż tak zwana konjunktura światowa (stosunki gospodarcze) się popsują, to Polska jednak jest w tem położeniu, że u nas może panować zamczność i dobrobyt.

Trzeba jeno dopilnować, aby się nie działy różne nadużycia, a gospodarka u nas była wzorowa i prawidłowa.

— x —

Straż polska na Westerplatte.

Do Gdańska przybył oddział 30 żołnierzy kilku oficerów i podoficerów celem objęcia służby strażniczej na półwyspie Westerplatte. Służba ograniczona będzie narazie do strzeżenia polskich obiektów państwowych, a dopiero po ustąpieniu firmy wykonywującej jesz-

cze roboty portowe, rozpocznie się właściwa służba przy basenie amunicyjnym. W tym czasie zostanie również powiększona cyfra żołnierzy do wysokości etatowej. Pomieszczenie żołnierzy jest bardzo dobre.

Utworzenie rządu mniejszości w Niemczech.

Przewlekłe pertraktacje. — Interwencja Hindenburga.

W NIEMCZECH NIE MOGĄ UTWORZYĆ RZĄDU.

W Niemczech już oddawna mąca się nad tem, jakby utworzyć rząd, ponieważ dawniejszy rząd Luther-Stresemann zaraz po Lokarnie ustąpił. Ostatnio polecono znowu Lutherowi utworzenie rządu, ale sprawa idzie bardzo ciężko.

W tej sprawie donoszą:

Trudności, z jakimi spotkał się dziś kanclerz Luther w swoich próbach utworzenia gabinetu, opartego na partjach umiarkowanych, wzrosły jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia. Związek niemieckich wydawców pism dowiaduje się, że przeciwko kandydaturze demokracji Kocha na ministra spraw wewn. oponuje nie tylko bawarska partja ludowa, ale także i prawie skrzydło partji ludowej. Kandydat na ministra rolnictwa Heapp, cofając swoją kandydaturę, miał zaznaczyć, że nie uważa dla siebie za możliwą współpracę z Kochem.

Agencja Wolffa donosi, że konferencja, jaką Luther odbył z przywódcami partji i w której dr. Koch już nie wziął udziału nie doprowadziła do żadnych wyników. — „Berliner Tageblatt“ donosi, że wobec tych trudności kanclerz Luther nosi się z myślą zrzeczenia się misji tworzenia gabinetu, jednakże przed powzięciem decyzji zamierza on jeszcze raz jutro przed południem odbyć konferencję z przewodniczącymi frakcji parlamentarnej.

RZĄD MNIEJSZOŚCI.

W środę Hindenburg przyjął przedstawicieli partji „demokratów centrum, partji lu-

dowej i bawarskiej partji ludowej, którym zakomunikował, że ze względu na długotrwałość obecnego przesilenia gabinetowego i jego niepożądane skutki dla całego kraju należy dążyć do utworzenia gabinetu w jak najkrótszym czasie. W tym celu prosił Hindenburg kanclerza Luthra o ustalenie listy gabinetu i przedstawienie jej frakcjom parlamentarnym.

Kanclerz Luther listę tę utworzył i przedstawił ją frakcjom w następującym stanie:

Kanclerz: Luther, ministerstwo spraw zagranicznych, Stresemann; ministerstwo spraw wewnętrznych; Kuehlz, demokracja; ministerstwo finansów: Dr. Reinhold; ministerstwo gospodarki krajowej: dr. Kurlind, partja ludowa; ministerstwo pracy: Brauns, centrum; ministerstwo sprawiedliwości: Marks, centrum; ministerstwo spraw wojskowych: Gessler; ministerstwo poczt i telegrafów: Stingl, bawarska partja ludowa; ministerstwo komunikacji: Krobne, bawarska partja ludowa; ministerstwo rolnictwa obejmie tymczasowo w charakterze kierownika kanclerz Luther.

O godz. 10-ej wieczorem frakcje otrzymały listę. Demokraci potępiłi taką formę tworzenia gabinetu jednakże przyrzekli wziąć w nim udział. Inne frakcje zgodziły się również na nią. W nocy jeszcze kanclerz Luther przedłożył listę prezydentowi Rzeszy, Hindenburgowi, który ją zasprobował.

Skandal polityczny na Litwie.

Z Kowna donoszą, o skandalu politycznym, wywołanym przez artykuł ludowego pisma litewskiego „Letuvas Žytois“. Pismo to oskarżyło ministra skarbu Karbialisa o kierowanie się względami osobistymi i chęcią zysku podczas przeprowadzenia nowej taryfy celnej w sejmie. Minister pociągnął redaktora pisma do odpowiedzialności sądowej, lecz sąd uniewinnił oskarżonego, uznając tem samem słuszność postawionych ministrowi zarzutów.

Żydzi a rząd.

Żydowski „Hajnt“ donosi: Żydowskie koło wyłoniło z pośród swoich członków komisję, która ma za zadanie zbadać i znaleźć potrzebnych środków, celem ulżenia polskiemu Żydom w trudnej sytuacji ekonomicznej. W skład komisji wchodzi: dr. Reich, dr. Rosmarin, Farbstein, dr. Hausner, Kirszbraun, dr. Rotenstreich, Truskier i Ajenstein. Jednocześnie na tem posiedzeniu członkowie Koła Żydowskiego po przesłuchaniu sprawozdania prezesa dr. Reicha o jego konferencji z premierem, przedyskutowali szereg spraw, związanych ze studjami żydowskiej młodzieży akademickiej. Pod koniec posiedzenia Kirszbraun postawił wniosek, aby zwrócono się do rządu z żądaniem natychmiastowego załatwienia najważniejszych żydowskich postulatów ekonomicznych i w wypadku odmowy ze strony rządu, żydowskie koło miałoby przejść do obozu opozycyjnego.

„Moment“ natomiast twierdzi w związku z komunikatem Politycznego Komitetu Ministrów, głoszącym, że rozpatrywane były sprawy żydowskie, że przebieg obrad był burzliwy. Ministrowie po dokładnem zbadaniu wszystkich punktów zawartej umowy polsko-żydowskiej oświadczyli, że uważają siebie za niezwiązanych powyższą umową. Ministrowie uzależniają swoje stanowisko do umowy od uchwały partji, którym tekst umowy do rozpatrzenia przedłożą.

W „Naszym Przeglądzie“ autor S. H. cytuje głosy żydowskiej prasy, wypowiadającej się przeciwko załatwieniu sprawy niedzielnego dnia odpoczynku rekompensatą przedłużenia handlu w sobotę o 2 i pół godziny, i uważa cały ten projekt za fortel endecji celem pogłębienia przepaści, dzielącej rzesze robotnicze od Żydów. Nikt przecież nie uwierzy, że partje robotnicze przystaną na pogwałcenie ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym, w dodatku w sobotę, kiedy klasa pracująca domaga się skrócenia dnia roboczego (angielska sobota). Gdyby endecja naprawdę chciała zrobić Żydom ustępstwo, to zgodziłaby się na to, by Żydzi mieli wyłącznie prawo otwierać sklepy w sobotę, lub handlować przez kilka godzin w niedzielę. Znaczenie faktyczne tej „koncesji“ jest żadne, ponieważ w lecie dodatkowych godzin wykorzystać niepodobna, a zimą Żydzi i tak zaczynają handlować w sobotę około godziny 4.

OBCHÓD STASZICOWSKI.

Minister oświaty p. Grabski wydał rozporządzenie, nakazujące organizować w szkołach w czasie od 20 stycznia do 20 lutego obchody ku czci Staszica.

